

Pycha poprzedza upadek, a wyniosłość ducha — upadek (Prz 16:18)

Przypowieść

autorstwa Teda Hildebrandta

Victor Grant był typem menedżera, o którym ludzie mówili szeptem, pełnym strachu. Wysoki, nienagannie ubrany i emanujący poczuciem własnej wartości. Victor zbudował swoją reputację nie dzięki uprzejmości czy błyskotliwości, ale dzięki dominacji, sarkastycznemu ponizaniu innych i nieograniczonej dumie. Nie krył się ze swoim przekonaniem, że nikt w firmie nie dorównuje jego dowcipowi, przywództwu ani wizji.

Często przechadzał się po biurze jak monarcha, który badał swoich poddanych, rozdając krytykę, jakby była przysługą i odrzucając pomysły, które nie były jego własnymi. Pracownicy bali się jego ostrego języka i kulili się pod jego okrutnymi, złośliwymi komentarzami. Przez lata wielu obiecujących młodych talentów odeszło, zmęczonych i chorych duszącym i przytłaczającym panowaniem Victora.

Jednak wśród tych, którzy pozostali, była Evelyn Hart.

Evelyn była skromna, zrównoważona, cicha i spostrzegawcza — kobieta, która wierzyła w siłę przygotowania i cierpliwości. Podczas gdy Victor ją ignorował, zakładając, że jest niczym niezwykłym trybikiem w jego wielkiej maszynie, Evelyn skrupulatnie słuchała innych, otwarta na naukę i innowacje. Jej życzliwość i talent łatwo zyskały szacunek rówieśników.

Pewnego dnia firma ogłosiła wielką okazję: lukratywny grant badawczy od znanego klienta, który mógłby zmienić ich przyszłość. Victor, oczywiście, ogłosił, że jest naturalnym wyborem, aby poprowadzić propozycję, twierdząc, że nikt inny nie miał wizji ani sprytu do takiego przedsięwzięcia.

Zarząd, zmęczony, ale niechętny do kwestionowania jego decyzji, wyraził zgodę — z jednym zastrzeżeniem: jeśli ktokolwiek inny przedstawi lepszą propozycję, rozważą ją.

Victor prychnął. „Niech próbują” — powiedział z aroganckim uśmieszkiem — „tylko się skompromitują”.

Evelyn, zachęcona przez swoich kolegów, cicho zebrała swój zespół. Noc po nocy pracowali niestrudzenie, zbierając spostrzeżenia, opracowując strategię i przewidując niewypowiedziane potrzeby klienta. Podczas gdy plan Victora był śmiały, ale powierzchowny, polegający na brawurze i niesprawdzonych założeniach, plan Evelyn był

przemysłany, innowacyjny i głęboko zakorzeniony w badaniach.

Nadszedł dzień prezentacji. Victor wkroczył do sali konferencyjnej z pewnością siebie, pewien swojego ostatecznego zwycięstwa. Wygłosił swoją prezentację z typowym wdziękiem — szerokimi gestami, wielkimi obietnicami i wyniosłymi przechwałkami na temat swojego niezastąpionego przywództwa.

Zarząd skinął głową z uprzejmością.

Potem przyszła kolej na Evelyn. Mówiła spokojnie, pozwalając, by siła jej pracy zabłysnęła bez potrzeby teatralności. Przedstawiała prawdziwe rozwiązania, szczegółowe ryzyka i ewentualności oraz wykazała się dogłębnym zrozumieniem branży klienta, pozostawiając salę w ciszy podziwu.

Gdy skończyła, nie było uprzejmych braw, tylko zdumiewająca, pozorna pewność jej triumfu.

Decyzja była jednomyślna. Kontrakt będzie realizowany pod przewodnictwem Evelyn.

Upadek Victora był szybki i absolutny. Jego duma, tak długo jego tarcza, zaślepiła go na rosnące talenty wokół niego i słabości jego własnej arogancji. Pozbawiony autorytetu, został zdegradowany i pozostawiony, by obserwować z boku.

Evelyn nie triumfowała, ani nie szukała zemsty. Po prostu wzięła się do pracy, udowadniając, że prawdziwa siła objawia się nie w arogancji, ale w pokornej mądrości poprzez uważne słuchanie i stałą i stabilną doskonałość.

Victor zbyt późno poznał prawdę starożytnego przysłowia: **„Pycha poprzedza upadek, a wyniosłość ducha — upadek”**.